

INFORMACJA

o posiedzeniu **Komisji Nadzwyczajnej do spraw Klimatu**
nr posiedzenia: **71**
data posiedzenia: **28 lipca 2022 r.**
miejsce posiedzenia **Muzeum Miasta Gdyni, Gdynia**

Porządek posiedzenia:

1. Zanieczyszczenie Morza Bałtyckiego, w tym materiałami niebezpiecznymi.

Posiedzeniu przewodniczył:

przewodniczący komisji Stanisław Gawłowski.

W posiedzeniu uczestniczyli:

senatorowie członkowie komisji:

Halina Bieda, Marcin Bosacki, Alicja Chybicka, Leszek Czarnobaj, Stanisław Gawłowski, Benjamin Godyla, Agnieszka Gorgoń-Komor, Danuta Jazłowiecka, Magdalena Kochan, Krzysztof Kwiatkowski, Stanisław Lamczyk, Beata Małecka-Libera, Ewa Matecka, Gabriela Morawska-Stanecka, Janusz Pęcherz, Aleksander Pociąg, Jadwiga Rotnicka, Ryszard Świlski, Jerzy Wcisła,

senator:

Adam Szejnfeld,

goście, m.in.:

Delegatura NIK w Gdańsku:

p.o. dyrektor Tomasz Słaboszowski,

p.o. wicedyrektor Dariusz Jurczuk ze współpracownikiem,

ekspert dr inż. Benedykt Hac,

Główny Inspektorat Ochrony Środowiska:

przedstawiciel Magdalena Kamińska,

Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego:

marszałek Mieczysław Struk,

dyrektor Departamentu Środowiska i Rolnictwa Krzysztof Pałkowski,

pełnomocnik do spraw gospodarki morskiej marszałka województwa zachodniopomorskiego Rafał Zahorski,

członek Zarządu Województwa Pomorskiego Józef Sarnowski,

radna Sejmiku Województwa Pomorskiego Danuta Wawrowska,

starosta pucki Jarosław Biały,

prezydent miasta Sopotu Jacek Karnowski,

wiceprezydent Gdyni Michał Guć,

zastępca prezydenta miasta Koszalina Andrzej Kierzek,

burmistrz miasta Puck Hanna Pruchniewska,

zastępca burmistrza Łeby Krzysztof Król,

zastępca burmistrza Władysławowa Kamil Pach,

wójt gminy Kosakowo Marcin Majek,

zastępca wójta gminy Puck Piotr Neubauer,

Związek Miast i Gmin Morskich:

dyrektor biura Marcin Makowski,

Uniwersytet Gdański:

prorektor ds. współpracy międzynarodowej dr hab. Anna Jurkowska-Zeidler,

dziekan Wydziału Oceanografii i Geografii dr hab. Waldemar Surosz,

dyrektor Instytutu Oceanografii dr hab. Mariusz Sapota,

dr hab. Magdalena Bełdowska,

Stacja Morska im. Profesora Krzysztofa Skóry:

kierownik dr Iwona Pawliczka vel Pawlik,

Rada Naukowa Instytutu Oceanologii Polskiej Akademii Nauk:

wiceprzewodniczący dr hab. Jacek Bełdowski,

Akademia Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte:

dr inż. kontradmirał Czesław Dyrz,

Instytut Oceanologii Polskiej Akademii Nauk:

dyrektor prof. dr hab. Janusz Węsławski,

Morski Instytut Rybacki – Państwowy Instytut Badawczy:

zastępca dyrektora dr hab. inż. Joanna Szlinder-Richert,

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej – Państwowy Instytut Badawczy:

kierownik Zakładu Oceanografii i Monitoringu Bałtyku dr hab. inż. Tamara Zalewska,

Biuro Hydrograficzne Marynarki Wojennej:

szef kmdr Dariusz Kolator,

Urząd Morski w Gdyni:

zastępca dyrektora Jan Młotkowski,

Urząd Morski w Szczecinie:

zastępca dyrektora Zenon Kozłowski,

Rada Koordynacyjna ds. Morskiej Energetyki Wiatrowej:

koordynator grupy 4 Michał Śmigielski,

Muzeum Miasta Gdyni:

dyrektor Karin Moder.

Ad 1.

Przewodniczący komisji Stanisław Gawłowski powitał zaproszonych gości i uczestników posiedzenia, a następnie oddał głos gospodarzom miejsca, marszałkowi województwa pomorskiego Mieczysławowi Strukowi oraz wiceprezydentowi Gdyni Michałowi Guciovi.

Prezentację „Zagrożenia środowiskowe ze strony zatopionej w Bałtyku amunicji” przedstawił wiceprzewodniczący Rady Naukowej Instytutu Oceanologii Polskiej Akademii Nauk dr hab. Jacek Bełdowski. Podkreślił, że zatopiona amunicja jest problemem globalnym oraz że Polacy

brali udział w międzynarodowych wielkich programach badawczych CHEMSEA, MODUM i DAIMON. Źródłem największego niepokoju jest dla strony polskiej amunicja zarówno konwencjonalna, jak i chemiczna, która została zatopiona w południowej części Bałtyku, w tym w miejscach, gdzie w przyszłości mają powstawać polskie farmy wiatrowe. Po II wojnie światowej Rosjanie w trakcie transportu amunicji do miejsc zatopień zrzucali amunicję również na terenie polskiego obszaru morskiego. 31% polskiej strefy ma wykonane badania batymetryczne, są to jednak badania wrywkowe, a rozdzielczość jest zbyt mała, żeby rozpoznać i zidentyfikować amunicję. W ramach badań sporządzono dokładną mapę niecałych 9 km² dna morskiego, są duże problemy z ustaleniem dokładnego położenia broni, w polskiej strefie jest jej niewiele i jest ona rozproszona. Być może uda się ją wydobyć w ciągu 5 lat. Badania Bałtyku wykazały, że w Głębi Bornholmskiej, Głębi Gotlandzkiej oraz Głębi Gdańskiej zostały wykryte broń chemiczna i materiały wybuchowe. Naukowcy udowodnili, że mają one genotoksyczny wpływ na organizmy morskie. Wydobyć całość amunicji jest przy obecnej technologii niemożliwe, a przede wszystkim nie do sfinansowania. Aktywnie groźnych dla środowiska jest od kilku do kilkunastu procent z zatopionych obiektów broni konwencjonalnej i chemicznej, i to w szczególności je należałoby zutylizować lub zabezpieczyć. W oparciu o sieci neuronowe zostało stworzone narzędzie do kategoryzacji ryzyka i jest tworzony raport dotyczący prawdopodobieństwa skażenia środowiska i jego potencjalnej skali. Do wyboru jest obserwacja i niepodejmowanie żadnych działań lub remediacja dna morskiego. W tej chwili jedyną opcją jest wydobyć broń i jej zniszczenie. Problemem są skomplikowane procedury, które skłaniają do szukania rozwiązań umożliwiających detonację amunicji na statku na wodach międzynarodowych. Zaniechanie działań może spowodować, że po 2100 r., jeżeli dojdzie do wycieków szkodliwych substancji i dużego wpływu na środowisko, koszty, jakie trzeba będzie ponieść, będą znacząco wyższe. Po zakończeniu programu DAIMON 2 do programu Interreg został zgłoszony nowy projekt badawczy, którego celem jest stworzenie dla wraków takich narzędzi, jakie zostały stworzone dla amunicji, projekt zakłada m.in. utworzenie systemu wczesnego ostrzegania. Projekty badawcze nie rozwiążą jednak wszystkich problemów, kluczowe jest zaangażowanie państw bałtyckich, Unii i organizacji międzynarodowych, takich jak ONZ.

Niezależny ekspert dr inż. Benedykt Hac w swoim wystąpieniu podkreślił, że liczba wraków stwarzających zagrożenie dla środowiska jest w świecie ogromna, najniebezpieczniejsze są one jednak w rejonach zamkniętych, takich jak Morze Bałtyckie. Na morskich obszarach Polski mamy ok. 600 odkrytych wraków, prawdopodobnie drugie tyle pozostaje nieodkryte. Ok. 20 stanowi zagrożenie dla środowiska, są to wraki zatopione głównie w trakcie II wojny światowej, statki pasażerskie, towarowe, tankowce, okręty podwodne i in. Dr Benedykt Hac omówił przykłady wraków, różniących się stosunkiem kosztów oczyszczenia do kosztów skutków rozlania, jak np. „Stuttgart” i „Franken”. Są też takie, co do których nie mamy możliwości określenia tego parametru, ponieważ nie zostały one zbadane, np. „Steuben”, „Goya”, „Gustloff”. Ekspert szczególną uwagę poświęcił wrakowi „Stuttgart”, zbadanemu pod kątem wpływu na środowisko, którego stan wokół wraku odpowiada statusowi lokalnej katastrofy ekologicznej. Drugi szczegółowo scharakteryzowany wrak to „Franken”, który w najbliższych latach prawdopodobnie się przełamie, co spowoduje gwałtowne otwarcie i zalanie pobliskich plaż paliwem. W krajach takich jak USA, UK, Norwegia, Szwecja, Dania, Finlandia dzięki rządowym projektom rocznie jest oczyszczanych 2–5 wraków. W Polsce nie ma na ten cel budżetu ani zasobów, a więc nie został oczyszczony ani jeden wrak. Wysokość wsparcia rządowego przez 17 lat wyniosła w sumie 508 tysięcy zł, co umożliwiło zbadanie 36 wraków. Bolączką jest brak jasnego określenia w polskim prawodawstwie, które jednostki administracji publicznej mają realizować te zadania, brak zbiorczego dokumentu normującego prawa i obowiązki służb odpowiedzialnych za inwentaryzację zagrożeń, w tym wraków i bojowych środków trujących. Nie zostało też określone, kto powinien prowadzić wszelkiego rodzaju analizy, w tym ekonomiczne i dotyczące innych działań, które są niezbędne do zapobiegania skażeniu środowiska. Brakuje również systemu monitorowania oraz systemu zbierania i przetwarzania dostępnych materiałów. Na zakończenie swojej wypowiedzi

dr Benedykt Hac zaapelował o przygotowanie aktu prawnego wyższego rzędu, np. ustawy wskazującej, które organy administracji publicznej będą realizowały zadania jako wiodące i współpracujące, określającej prawa i obowiązki służb odpowiedzialnych za inwentaryzację zagrożeń związanych z wrakami, za bieżące monitorowanie sytuacji na dnie morskim polskich obszarów morskich. Konieczne byłoby również przeprowadzenie analizy, jakie siły i środki musiałyby być na ten cel przeznaczone, a następnie zapewnienie ich finansowania.

P.o. dyrektor Delegatury NIK w Gdańsku Tomasz Słaboszowski przedstawił wyniki zakończonej w 2019 r. kontroli dotyczącej przeciwdziałania zagrożeniom wynikającym z zalegania materiałów niebezpiecznych na dnie Morza Bałtyckiego. Skontrolowano formalnie w aspekcie podmiotowym Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, które obecnie jest częścią Ministerstwa Infrastruktury, i Ministerstwo Środowiska, obecnie Ministerstwo Klimatu i Środowiska. Skontrolowane zostały również Morska Służba Poszukiwania i Ratownictwa, czyli służba SAR, Główny Inspektorat Ochrony Środowiska oraz 3 urzędy morskie: Urząd Morski w Gdyni, nieistniejący Urząd Morski w Słupsku i Urząd Morski w Szczecinie. Skontrolowane zostały także w tym zakresie Pomorski Urząd Wojewódzki, Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki i Zachodniopomorski Urząd Wojewódzki. W wyniku kontroli miano uzyskać odpowiedź na dwa pytania: czy dokonano rzetelnej analizy zagrożeń związanych z zatopionymi materiałami niebezpiecznymi, czyli czy w ogóle monitoruje się, gdzie się te materiały znajdują, i jaki jest ich zakres, oraz czy pojawił się proces planowania utylizacji tych materiałów, a jeżeli tak, to czy podjęto realne działania zarówno bieżące, jak i w przypadku wystąpienia sytuacji kryzysowej. Ogólna ocena działań całej administracji państwowej w tym zakresie jest negatywna. Zostały sformułowane uwagi i wnioski pokontrolne. Kontrolowane podmioty zadeklarowały, że wnioski pokontrolne są realizowane, a kontrola doraźna mająca na celu potwierdzenie ich realizacji zaplanowana jest na IV kwartał 2023 r.

Doradca ekonomiczny w Delegaturze NIK w Gdańsku Rafał Malcharek podał szczegółowe dane dotyczące przeprowadzonej kontroli i zwrócił uwagę na zagrożenie wynikające z braku przebadania dna morskiego dla rozwoju morskiej energetyki wiatrowej.

Nad informacją przeprowadzono dyskusję. W dyskusji zabrali głos senatorowie oraz przedstawiciele Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska, Zakładu Oceanografii i Monitoringu Bałtyku w Instytucie Meteorologii i Gospodarki Wodnej – Państwowym Instytucie Badawczym, Instytutu Oceanologii Polskiej Akademii Nauk, Delegatury NIK w Gdańsku oraz dr inż. Benedykt Hac.

Poruszono m.in. takie tematy jak potrzeba natychmiastowego wszczęcia kontroli sprawdzającej i ustalenia, co wypracował powołany w wyniku kontroli NIK w styczniu 2021 r. międzyresortowy zespół do spraw zagrożeń wynikających z zalegania w obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej materiałów niebezpiecznych, potrzeba rozwiązania sporu kompetencyjnego oraz wskazania przez prezesa Rady Ministrów, które ministerstwo odpowiada za jaki dział administracji rządowej.

Prof. Tamara Zalewska przedstawiła prezentację dotyczącą programu monitoringu środowiska morskiego przygotowanego w rezultacie wniosków pokontrolnych NIK przy współpracy z Głównym Inspektoratem Ochrony Środowiska, obejmującego również substancje z zatopionych broni chemicznej i paliwa. Program ten jest zgodny z dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady, nazywaną ramową dyrektywą w sprawie strategii morskiej. Pomiarów rozpoczęły się w 2020 r. Monitorowane są związki siarkoorganiczne, związki arsenu, pobierane są próbki osadów dennych, ryb, roślin fitobentosowych oraz naczyniowych. Jak podkreśliła prof. Tamara Zalewska, metody pobierania próbek i analiz podlegają kontroli jakości i są zgodne z wytycznymi Komisji Helsińskiej. Polska jako jedyny kraj wprowadziła regularny monitoring produktów degradacji broni chemicznej.

Przedstawicielka Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska Magdalena Kamińska wskazała na szczęśliwy zbieg okoliczności, gdyż w 2020 r. główny inspektor ochrony środowiska był zobowiązany opracować aktualizację programu monitoringu wód morskich, a minister właściwy do spraw gospodarki wodnej musiał zaraportować zaktualizowany program do

Komisji Europejskiej. Aktualnie główny inspektor ochrony środowiska przygotowuje się do opracowania drugiej aktualizacji wstępnej oceny stanu środowiska wód morskich, będzie ona obejmować lata 2016–2021. Magdalena Kamińska wyraziła również zadowolenie z powodu postępu prac w wyszukiwaniu i badaniu hotspotów.

Kolejne tematy poruszone w trakcie dyskusji to m.in.: wpływ zatrucia środowiska na wzrost zachorowalności na nowotwory; zagrożenia wynikające z istniejącego i potencjalnego skażenia wód Morza Bałtyckiego przez substancje onkogenne znajdujące się we wrakach; wpływ budowy Nord Stream na zanieczyszczenia powojenne znajdujące się na dnie; potrzeba dofinansowania badania dna morskiego i likwidowania ewentualnych konsekwencji niszczenia wraków; modelowanie hydrodynamiczne; stan wiedzy na temat miejsc najbardziej zanieczyszczonych; potencjalny wpływ zanieczyszczeń na farmy wiatrowe; metodologia przeprowadzania badań pomiarowych; bezpieczeństwo żeglugi w polskich akwenach morskich; mapa będąca wynikiem badań międzyresortowego zespołu do spraw badań zagrożeń związanych z materiałami zalegającymi na dnie morza; polskie działania mające na celu monitorowanie Bałtyku na tle działań podejmowanych przez inne kraje; bieżąca i faktyczna współpraca z innymi krajami nadbałtyckimi; zagrożenia dla Bałtyku stwarzane przez materiały niebezpieczne a zagrożenia odpadami komunalnymi, ściekami, zrzutami przemysłowymi; kwota przeznaczona na czyszczenie dna Morza Bałtyckiego przewidziana w ustawie o wytwarzaniu energii w morskich farmach wiatrowych; wyznaczenie centralnej instytucji, która zbierałaby informacje dotyczące pomiarów dna Morza Bałtyckiego; udział nurków bojowych w zbieraniu informacji o wrakach; wątpliwości co do słuszności zamknięcia wraku „Franken” dla wszelkich działań badawczych; potrzeba systemowego działania, na które będzie się składało monitorowanie, strategia, przepisy, wdrożenie wszystkich zaleceń NIK i współpraca międzynarodowa.

Zastępca przewodniczącego komisji Danuta Jazłowiecka przedstawiła projekt stanowiska Komisji Nadzwyczajnej do spraw Klimatu w sprawie zalegających na dnie Morza Bałtyckiego materiałów niebezpiecznych.

Stanowisko zostało przyjęte jednogłośnie.

Konkluzja:

Komisja przyjęła stanowisko w sprawie zalegających na dnie Morza Bałtyckiego materiałów niebezpiecznych.